

# TERRY PRATCHETT & JACQUELINE SIMPSON

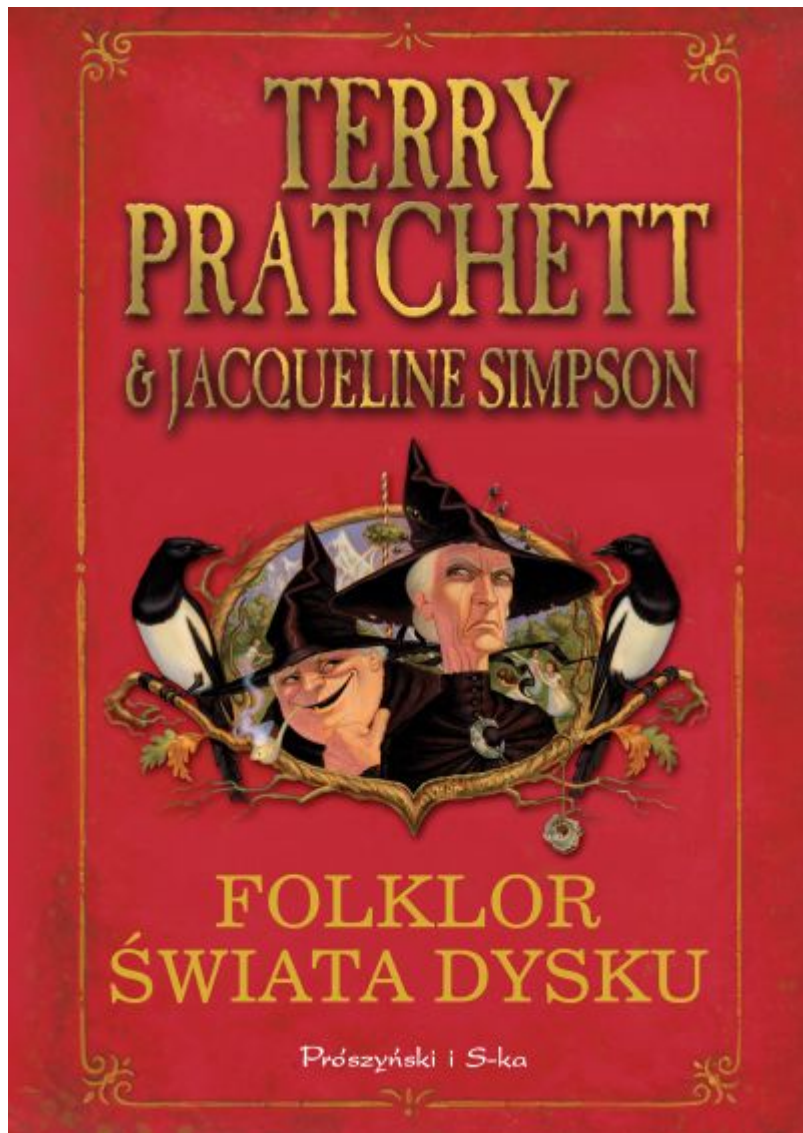


## FOLKLOR ŚWIATA DYSKU

Prószyński i S-ka

# Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o Dysku, ale baliście się zapytać (i — w bonusie — sporo o Ziemi)

Cintryjka



***Czy baśniowe uniwersum może mieć swoją etnografię? Może, a nawet powinno! Agnieszka Chojnowska zgłębia "Folklor Świata Dysku".***

Muszę przyznać, że początkowo byłam sceptyczna co do wartości poznawczej, jaką mogłaby mieć dla mnie lektura "Folkloru Świata Dysku". Wszak wyłapałam w trakcie lektury powieści Pratchetta większość nawiązań do ziemskiej kultury, w sporej części celowo oczywistych, jak np. trawestacja "Makbeta" w "Trzech wiedźmach" czy "Upiora w operze" w "Maskaradzie". Dlatego omijałam do tej pory anglojęzyczną wersję książki napisanej przez Pratchetta we współpracy ze specjalistką od folkloru Jacqueline Simpson i wydanej w 2008 roku. Jako że od września, kiedy to przeczytałam absolutnie ostatnią — z oczywistych i smutnych powodów — Dyskową powieść, byłam w cichej żałobie pod hasłem "nigdy więcej nowego Pratchetta", na wieść o polskim wydaniu "Folkloru..." radykalnie zmieniłam dotychczasowe nastawienie do tej pozycji.

I, jak się okazało, całe szczęście, bo czekało mnie bardzo pozytywne zaskoczenie, a w zasadzie pasmo takich zaskoczeń. Przede wszystkim, czytając cykl, przynajmniej od pewnego momentu, w miarę ukazywania się kolejnych części po angielsku (te dostępne po polsku w chwili rozpoczęcia czytelniczej przygody z Pratchettem, czyli 14 lat temu, kupiłam i przeczytałam za jednym zamachem), sporo zdążyłam pozapominać. I lektura "Folkloru...", gęsto przetykanego fragmentami powieści (które jednak zdecydowanie nie dominują w tekście), była znakomitą okazją do odświeżenia wspomnień. Po drugie — zdecydowanie nie wyłapałam wielu nawiązań, przede wszystkich tych do kultury brytyjskiej, ale nie tylko. Odkrywanie pominiętych elementów było niesamowitą frajdą, ale ostrzegam — to raczej zabawa dla tych, którzy lubią szeroko pojęte konteksty i bawi ich zgłębianie tekstów kultury. Z drugiej strony, wątpię, żeby ktoś inny — poza fanatycznymi wielbicielami autora, którzy i tak będą zachwyceni — się tym tytułem interesował.

Ogólna koncepcja wydawnictwa jest ambitna — ma ono przedstawić czytelnikowi cały świat, tworzony z pietyzmem na kartach ponad czterdziestu powieści i na przestrzeni ponad trzydziestu lat (pierwszy tom cyklu, "Kolor magii", ukazał się w 1983 roku). Zgodnie z podtytułem otrzymujemy zbiór legend, mitów i zwyczajów. Na początek poznajemy Dyskowych bogów, demony oraz stwory (z mackami i nie tylko). Następnie wszystkie najważniejsze gatunki zaludniające Dysk. Sporo miejsca (ku mojej wielkiej radości) poświęcono czarownicom i obszarom ich bytowania, czyli Lancre i Kredzie. Nie dziwota zresztą, bo to Dyskowe epicentra folkloru. Swoje pięć minut dostają także Bohaterowie, a mocne wejście na zakończenie ma Śmierć. W każdym rozdziale najpierw przedstawiona jest Dyskowa realizacja danego motywu, a następnie omówione zostają możliwe inspiracje jego ziemskimi odpowiednikami. Wszystko w charakterystycznym dla cyklu, lekkim i humorystycznym stylu, z licznymi przypisami, które tradycyjnie są solą opowieści. Jak wiemy, cząstki natchnienia nieustannie krążą po multiwersum, więc materiału do przedstawienia nie brakuje. Wbrew moim początkowym przewidywaniom, jedynie niewielka część przeanalizowanych nawiązań była oczywista, a nawet te powszechnie znane okazywały się częstokroć mieć drugie i trzecie dno.

Podsumowując: "Folklor Świata Dysku" to szczegółowe, zabawne, wszechstronne i wciągające opracowanie, z którego lektury każdy wielbiciel nawiązań i tropiciel wpływów narrativum będzie zadowolony. Warto.

*Agnieszka Chojnowska*

Tytuł: "Folklor Świata Dysku"

Autor: Terry Pratchett, Jacqueline Simpson

Tłumaczenie: Piotr W. Cholewa

Wydawnictwo: Prószyński Media, 2015

Stron: 360

Cena 32,00 zł